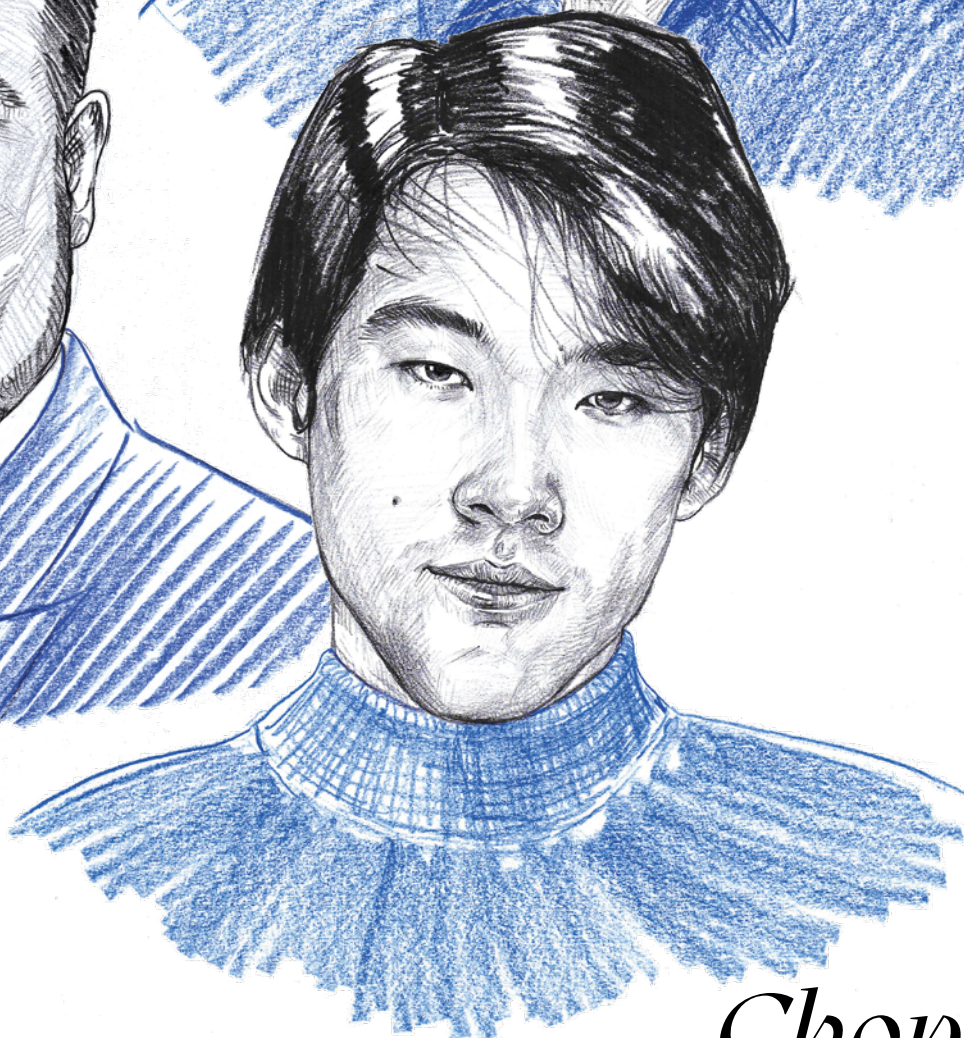
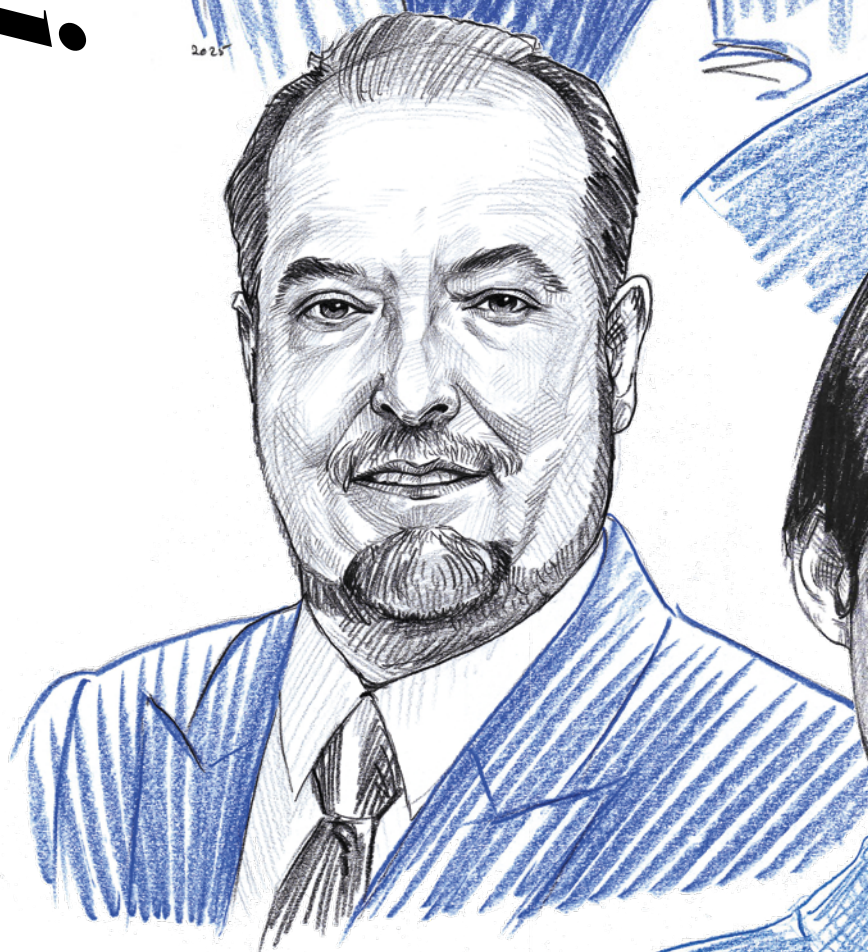
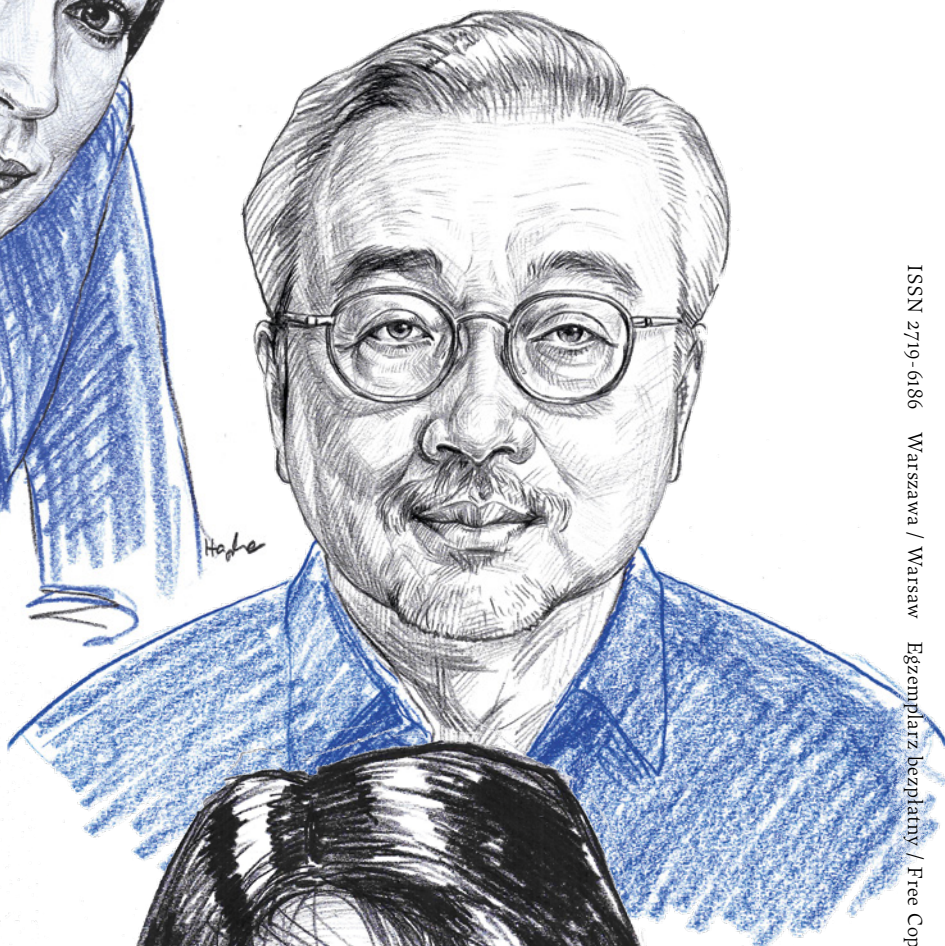


Kurier Chopinowski

Nº 1

2 x 2025



ISSN 2719-6186 Warszawa / Warsaw Egzemplarz bezpłatny / Free Copy



XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina
The 19th International Fryderyk Chopin Piano Competition
→ chopincompetition.pl

Chopin Courier



WYDAWCA / PUBLISHER
Narodowy Instytut Fryderyka Chopina

REDAKTOR NACZELNA / EDITOR-IN-CHIEF
Ewa Boguła-Gniazdowska

REDAKCJA / EDITORIAL STAFF
Gavin Dixon, Magdalena Kap-Taborowicz,
Jan Lech, Sylwia Zabieglńska

PROJEKT GRAFICZNY / LAYOUT
Mateusz Kowalski

WSPÓŁPRACA / COOPERATION
Ola Dębniak

TLUMACZENIA / TRANSLATIONS
John Comber, Steven Cauty,
Sylwia Zabieglńska

KOREKTA / PROOFREADING
Maria Aleksandrow, Gavin Dixon

**AUTOR PRAC NA OKŁADCE /
AUTHOR OF THE WORKS ON THE COVER**
Arek Hapka

**AUTOR PRAC NA STRONIE 8 / AUTHOR OF
THE WORKS ON PAGE 8**
Krzysztof Gawronkiewicz

DRUK / PRINT
KRM Druk



RP

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Karola Nawrockiego

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

MECENAS PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY

PARTNER ZŁOTY



WSPÓŁORGANIZATORZY



PARTNERZY



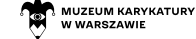
OFICJALNY PRZEWÓZNIK NITC



PATRONI MEDIALNI



WSPÓŁPRACA WERYTORYCZNA



Nadzwyczajny koncert inauguracyjny Special inaugural concert

2 X 2025 20.00

Sala Koncertowa Filharmonii Narodowej
Warsaw Philharmonic Concert Hall

Bruce Liu * ***
Yulianna Avdeeva ** ***
Garrick Ohlsson ** ***
Dang Thai Son ***

Orkiestra Filharmonii Narodowej /
Warsaw Philharmonic Orchestra

DYRYGENT / CONDUCTOR
Andrzej Boreyko

Fryderyk Chopin

Polonez A-dur op. 40 nr 1 w wersji orkiestrowej
Polonaise in A major, Op. 40 No. 1, orchestral version

Camille Saint-Saëns

V Koncert fortepianowy F-dur op. 103 *
Piano Concerto No. 5, Op. 103

Allegro animato
Andante – Allegretto tranquillo
quasi andantino – Andante
Molto allegro

Francis Poulenc

Koncert na 2 fortepiany i orkiestrę d-moll **
Concerto for Two Pianos and Orchestra in D minor

Allegro ma non troppo
Larghetto
Allegro molto

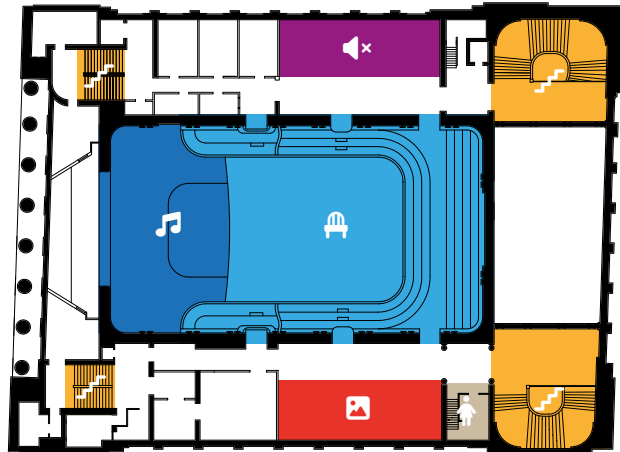
Johann Sebastian Bach

Koncert na 4 klawesyny a-moll BWV 1065***
Concerto for 4 Harpsichords in A minor, BWV 1065

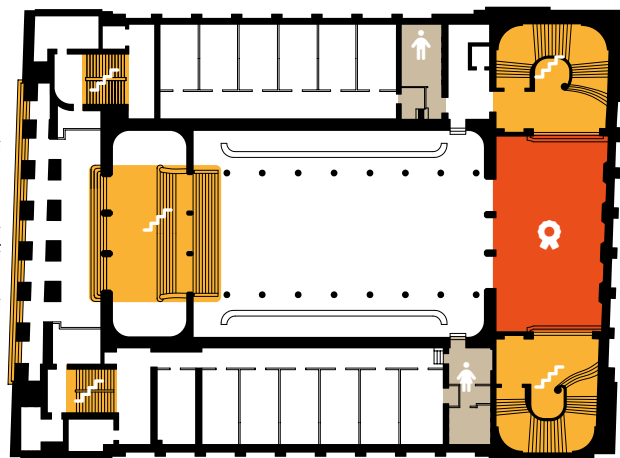
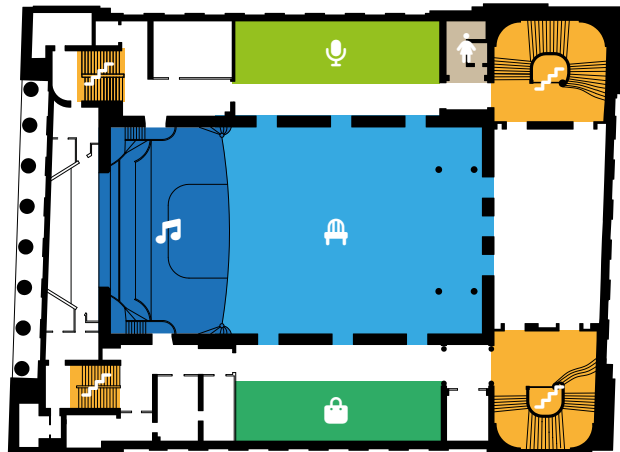
[Allegro]
Largo
Allegro

Plan gmachu Filharmonii Narodowej Plan of the Warsaw Philharmonic

Balkon Balcony



Parter Ground Floor



WEJŚCIE / ENTRANCE

- ESTRADA / STAGE
- SALA KONCERTOWA / CONCERT HALL
- CHOPIN STORE
- CHOPIN TALK STUDIO
- JURY
- OGŁOSZENIE WYNIKÓW / RESULTS ANNOUNCEMENT
- WYSTAWA / EXHIBITION HOMMAGE À JANUSZ OLEJNICZAK
- SCHODY / STAIRS
- WC / TOILETS

Konkurs Chopinowski to wiek muzycznego dziedzictwa, plejada najwybitniejszych pianistów XX i XXI w., ale też zupełnie niezwykle zjawisko społeczne – rodzaj ogólnonarodowego święta muzyki Chopina

The Chopin Competition represents a century of musical heritage, a galaxy of the most outstanding pianists of the twentieth and twenty-first centuries, but also a completely new social phenomenon: a sort of nationwide celebration of Chopin's music

ARTUR SZKLENER

dyrektor Konkursu
director of the Competition

KURIER CHOPINOWSKI: Jak dziś, niemal w przeddzień 100-lecia Konkursu Chopinowskiego, które wypada w 2027 r., wygląda perspektywa jego organizatora?

ARTUR SZKLENER: Przede wszystkim zdajemy sobie sprawę z olbrzymiej siły, jaką drzemie w Konkursie Chopinowskim. To wiek muzycznego dziedzictwa, plejada najwybitniejszych pianistów XX i XXI w., ale też zupełnie niezwykle zjawisko społeczne – rodzaj ogólnonarodowego święta muzyki Chopina – które nie przestaje zadziwiać komentatorów z całego świata. To też wielkie wyzwanie, a zarazem motywacja, by zorganizować więcej, może pójść o krok dalej. Przykładem odkrywania nowych terytoriów jest fenomenalny film Jakuba Piątka *Pianoforte*, który prawdopodobnie po raz pierwszy pokazał w tak immersyjny sposób świat uczestników konkursu, z ich artystycznym mistrzostwem, młodzieńczą energią i wrażliwością. W tym roku zdecydowaliśmy się na pogłębienie idei i stworzenie krótkiego serialu.

KCh: Celem inicjatywy prof. Żurawlewa była popularyzacja muzyki Chopina i powrót do źródeł jego muzyki. Czy ten cel został osiągnięty, czy jest wciąż aktualny?

A.S.: Myślę, że zawsze będziemy zadawać sobie pytanie, co to znaczy dobrze grać Chopina. Z oczywistych względów nie możemy sięgnąć po jego nagrania, pozostają nam zatem partytury, relacje świadków i uczniów, oryginalne instrumenty i nasza własna wyobraźnia. Dlatego z każdym pokoleniem rozumiemy jego muzykę nieco inaczej, konstruujemy ją na nowo.

Dziś, w późnej fazie ery fonograficznej, z jej sterylnymi kreacjami – niejednokrotnie świadczącymi o mistrzostwie reżyserów dźwięku – coraz bardziej cenimy żywe wykonanie – ów fascynujący kontakt słuchacza na widowni z muzykiem na estradzie. Rozumiemy też, że dla pełnego odczytania intencji Chopina nie wystarczy biegłość palców. Poszukujemy szlachetności brzmienia, naturalnej śpiewności *legato* czy rozplanowania emocjonalnych fluktuacji w skomplikowanej formie dojrzałych kompozycji. A to wcale nie tak częste dziś cechy wykonań, a cele profesora Żurawlewa wciąż wydają się zatem aktualne.

KCh: Tegoroczna edycja to kolejny rekord liczby zgłoszeń – było ich aż 642. O czym to świadczy?

A.S.: Rosnąca od kilkunastu lat liczba zgłoszeń na Konkurs Chopinowski oczywiście cieszy i świadczy o powiększającym się sukcesywnie gronie znakomitych pianistów, a także o prestiżu tego wydarzenia. Osobiście wydaje mi się, że wskazuje to też na trudności w indywidualnym budowaniu kariery przez utalentowanych muzyków. Coraz większa konkurencja i liczba konkursów, a także komercjalizacja rynku powodują, że młodzi pianiści decydują się wystąpić w Warszawie, nawet jeśli zdobyli już laury w innych muzycznych stolicach. To z kolei powoduje wzrost poziomu Konkursu Chopinowskiego już na etapie eliminacji. W efekcie coraz trudniej jest rozstawać się ze znakomitymi muzykami już we wczesnych fazach konkursu.

Artur Szklener

WOJCIECH GRZĘDZIŃSKI / NIEC



CHOPIN COURIER: Today, almost on the eve of the centenary of the Chopin Competition, which falls in 2027, how do things look from the organisers' perspective?

ARTUR SZKLENER: Above all, we're aware of the enormous power that lies in the Chopin Competition. It represents a century of musical heritage, a galaxy of the most outstanding pianists of the twentieth and twenty-first centuries, but also a completely new social phenomenon: a sort of nationwide celebration of Chopin's music, which never ceases to amaze commentators around the world. It is also a great challenge, and at the same time motivation, to organise more, to perhaps go one step further. One example of discovering new territory is Jakub Piątek's phenomenal film *Pianoforte*, which perhaps for the first time ever shows in such an immersive way the world of the Competition participants, with their artistic mastery, youthful energy and sensitivity. This year, we decided to expand that project and produce a short series.

C.C.: The aim of Professor Żurawlew's initiative was to popularise Chopin's music and return to the sources of that music. Has that aim been achieved, or is it still current?

A.S.: I think we'll always be asking ourselves what it means to play Chopin well. For obvious reasons, we can't turn to his recordings, so we have only the scores, accounts of witnesses and students, original instruments and our own imagination. Hence with each new generation we understand his music somewhat differently; we construct it anew.

Today, during a late phase in the phonographic era, with its sterile creations – not infrequently attesting to the mastery of producers and sound engineers – we are increasingly appreciating live performance – that fascinating contact between the listener in the auditorium and the musician on the stage. We also understand that, for a full reading of Chopin's intentions, manual dexterity is not enough. We look for a refined sound, natural songfulness, *legato* and the distribution of emotional fluctuations within the complex form of mature compositions. And those are by no means such common features of performances nowadays, so Professor Żurawlew's goals still seem current.

C.C.: This year's edition saw another record number of applications – as many as 642. What does that tell us?

A.S.: The number of applications for the Chopin Competition has been growing for years, which of course pleases us and tells us that the pool of excellent pianists is expanding continuously; it attests to the event's prestige, as well. I personally believe that it also reflects the difficulties which talented musicians face in forging a career. The increasing rivalry and number of competitions, as well as the commercialisation of the market, prompt young pianists to appear in Warsaw, even if they've already won prizes elsewhere. That in turn raises the standard of the Chopin Competition already from the qualifying round. In effect, it's increasingly difficult to bid farewell to excellent musicians already in the early rounds of the Competition.

Over the last few editions, we've also witnessed growing interest in the competition among the public, which is reflected in numerous initiatives, such

W ciągu ostatnich edycji znacząco wzrosło też zainteresowanie publiczności przesłuchaniami, co przekłada się na liczne inicjatywy, jak strefy melomana, transmisje konkursu w placówkach dyplomatycznych, w centrach komunikacyjnych czy nawet w restauracjach. To oczywiście cieszy, gdyż pozwala nam rozwijać wspólnotę odbiorców.

KCh: Wiernych słuchaczy z pewnością zaskoczyła zmiana w programie finałów – obok koncertu fortepianowego, pianiści zagrają *Poloneza-fantazję* op. 61. Z czego wynika ta zmiana?

A.S.: Koncerty fortepianowe – dzięki swej wirtuozerii i udziałowi orkiestry – są naturalnym, uroczystym zwieńczeniem konkursu, ponieważ jednak powstały one we wczesnym etapie twórczości Chopina, pozostawiają pewien niedosyt jednostronnego spojrzenia na jego styl kompozytorski w tak ważnym dla decyzji konkursowych momencie. *Polonez-fantazja* to arcydzieło leżące na antypodach idiomu *brillant* dominującego w koncertach. To jeden z ostatnich utworów, *quasi*-improwizacyjny, oniryczny, ulotny i niestabilny harmonicznie, ze statycznymi fragmentami o niemal impresjonistycznej barwie, zatartym rytmem polonezowym i niejako odwróconą formą, w której temat główny staje się celem kompozycji, a nie jej punktem wyjścia.

Zestawienie tak różnych utworów da uczestnikom finału możliwość prezentacji o wiele bardziej kompletnej palety środków pianistycznych, a jurorom – szansę oceny dojrzałości finalistów. Jednocześnie forma *Poloneza-fantazji* pozwala na zbudowanie spójnej narracji artystycznej, w której spełnia on funkcję przygotowania do koncertu z orkiestrą, nawiązując do utrwalonego w kulturze toposu improwizowanego preludium.

KCh: Jakich jeszcze nowości programowych słuchacze mogą się spodziewać w tegorocznym Konkursie?

A.S.: Już w I etapie pojawi się walc, a więc charakterystyczny utwór taneczny. Walce Chopina słyną z elegancji, wdzięku i lekkości ruchów, wymagają zatem nie tylko zrozumienia, ale przede wszystkim głębokiego wczucia się w choreiczne gesty par na parkiecie. Jednocześnie zmiana ta pozwoli na wykonanie kompletnego cyklu *24 Preludiów* op. 28 w II etapie. Mógł on wprawdzie zabrzmieć w całości już w trakcie ostatnich dwóch konkursów, lecz w etapie III – zamiast sonaty. Niektórzy pianiści, jak Seong-Jin Cho – zwycięzca z roku 2015 – zdecydowali się zagrać zarówno *24 Preludia*, jak i *Sonatę b-moll* op. 35, traktując tę ostatnią jako utwór dowolny w II etapie. W tegorocznym regulaminie przywróciliśmy obligatoryjność sonaty w półfinale, ale wydłużyliśmy też maksymalny czas trwania recitalu w II etapie do 50 minut, co umożliwia wykonanie pełnego cyklu preludiów. Z nadesłanych programów wynika, że aż 20 uczestników zdecydowało się na takie rozwiązanie, co bardzo cieszy. Preludia są bowiem gatunkiem, w którym Chopin połączył idee przeszłości (nawiązanie do Bacha) z nowoczesnym podejściem do kompozycji: w miniaturowych formach, niejednokrotnie lapidarnych szkicach, zawarł niezwykle bogactwo pianistyczne i zróżnicowane treści emocjonalne, jednocześnie przenosząc relacje architektoniczne na poziom całego cyklu.

KCh: Jak przygotowywany jest jubileusz Konkursu w 2027 r.?

A.S.: Chcielibyśmy, by cały świat świętował 100-lecie Konkursu przy muzyce Chopina. W styczniu – w rocznicę pierwszej edycji – planujemy zorganizować w Warszawie festiwal z udziałem laureatów poprzednich konkursów. W ciągu roku spodziewamy się wielu koncertów upamiętniających jubileusz na różnych kontynentach, a 3 października planujemy organizację Światowej Gali Chopinowskiej – serii koncertów w różnych strefach czasowych, od Tokio po Vancouver, połączonych wspólną transmisją internetową.

KCh: Czego życzyć Panu na zbliżające się dni konkursowych przesłuchań?

A.S.: Myślę, że tego samego, czego nam wszystkim: abyśmy mogli podziwiać zachwycające, dojrzałe i piękne chopinowskie interpretacje, aby laureatami Konkursu zostali najlepsi artyści, a atmosfera Warszawy Chopina docierała w jak najdalsze zakątki naszego niespokojnego świata.

as the 'music lovers' zone', Competition broadcasts in diplomatic institutions, transport centres and even restaurants. That is obviously pleasing, as it allows us to expand our community of listeners.

C.C.: Faithful listeners will certainly have been surprised by the change to the programme of the final: besides a piano concerto, the pianists will also be playing the *Polonaise-Fantasy*, Op. 61. What prompted that change?

A.S.: The piano concertos – due to their virtuosity and the participation of an orchestra – provide a natural, grand conclusion to the Competition, but since they were written during an early period in Chopin's career, they offer a rather one-sided look at his compositional style at a moment that is so important to the Competition decisions. The *Polonaise-Fantasy* is a masterwork that stands at the opposite pole from the *brillant* idiom that dominates in the concertos. It is one of the last works, quasi-improvisational, dream-like, ethereal and harmonically ambiguous, with static passages of an almost impressionistic colouring, a blurred polonaise rhythm and an inverted form, so to speak, in which the principal theme becomes the goal of the composition, and not its starting point.

The juxtaposition of such different works allows the finalists to present a much fuller palette of pianistic means, and gives the jurors the chance to assess their maturity. At the same time, the form of the *Polonaise-Fantasy* allows for the forging of a cohesive artistic narrative, in which it paves the way for the concerto with orchestra, referring to the tradition of the improvised prelude, established in musical culture.

C.C.: What other programme innovations can listeners expect in this year's Competition?

A.S.: A waltz will appear already in the first round – so a characteristic dance piece. Chopin's waltzes are renowned for their elegance, charm and lightness of movement, so they require not just understanding, but above all a profound sense of the gestures of couples on a dance floor. At the same time, this change enables competitors to perform the complete set of *24 Preludes*, Op. 28 during the second round. It could have been played in its entirety during the last two competitions, but in the third round – instead of a sonata. Some pianists, like Seong-Jin Cho – who won in 2015 – decided to play both the *24 Preludes* and the *B flat minor Sonata*, Op. 35, treating the latter as an optional work in round two. In this year's rules, we have restored the obligatory status of the sonata in the semi-final, but also extended the maximum duration of the recital in round two to 50 minutes, which allows for the performance of the complete set of preludes. From the submitted programmes, we can see that as many as 20 participants have opted for such a combination, which is very gratifying, because the preludes are a genre in which Chopin combined ideas of the past (reference to Bach) with a modern approach to composition: he invested these miniature forms, some of them no more than concise sketches, with incredible pianistic riches and diverse emotional content, while at the same time transferring the architectural relations to the level of the set as a whole.

C.C.: How is the Competition's jubilee in 2027 being prepared?

A.S.: We'd like the whole world to celebrate the centenary of the Competition to the sound of Chopin's music. In January – on the centenary of the first edition – we're planning to organise in Warsaw a festival featuring prize-winners of previous competitions. Over the course of the year, we're anticipating many concerts commemorating the anniversary around the world, and on 3 October we're planning to organise a Global Chopin Gala – a series of concerts in different time zones, from Tokyo to Vancouver, linked by a common internet transmission.

C.C.: What should we wish you for the coming days of the Competition?

A.S.: The same as you would wish us all, I think: that we might admire fabulous, mature and beautiful Chopin interpretations, that the Competition prize-winners be the finest artists, and that the atmosphere of Chopin's Warsaw permeate the farthest corners of our turbulent world.

Koncert inauguracyjny

The inaugural concert

Repertuary koncertów są osobliwą sztuką [...] sporządzania mikstur o nieznanym smaku ze znanych składników.

Concert repertoires are a peculiar art ... of concocting mixtures with an unfamiliar taste from familiar ingredients.

MICHAŁ BRISTIGER

 STANISŁAW LESZCZYŃSKI

Programowanie koncertów, płyt, cykli wydarzeń muzycznych etc. zawsze było i pozostaje dla mnie złożonym procesem, tyleż trudnym, co fascynującym, którego istotą jest przyjemność wspólnego smakowania owych „mikstur” – zarówno z wykonawcami, jak i słuchaczami.

Wyobraźnia muzyczna to niezwykle dar dany człowiekowi – źródło bogactwa przekazu dźwiękiem formowanego, zmiennego w zależności od kręgu kulturowego, a jednak magicznie uniwersalnego. Różnorodność tego przekazu, wielość stylów i języków muzycznych przenika tyleż twórczość kompozytorską, co i jej interpretację – będącą podstawą jej istnienia. Obserwowanie tej szczególnej dwoistości jest doświadczeniem niezwykłym.

Po stronie twórczości „miksturę” dzisiejszego koncertu wyznacza muzyka Chopina (w odmiennej niż zwykle postaci), Saint-Saënsa, Poulenc’a i J.S. Bacha. Po stronie interpretacji zaś stoją zwycięzcy minionych edycji Konkursu (jest ich tego wieczoru czworo) i muzycy Filharmonii Narodowej pod dyktando Andrzeja Boreyki.

Usłyszymy zatem wybitnych artystów, odkrytych dla świata przez Konkurs Chopinowski: Garricka Ohlssona, Yulianę Avdeevą, Danga Thai Sona i Bruce’a Liu. Pianistów przynależnych do różnych pokoleń, różnych tradycji muzycznych, obdarzonych bardzo odmienną wrażliwością i rzadkim talentem.

Obecny Konkurs odbywa się w przededniu 100-lecia jego istnienia. Uroczyste koncerty otwierające poprzednie edycje intencjonalnie nie zawierały muzyki Chopina. Wyjątkiem był Konkurs w 1960 r., pamiętny z wielkiej kreacji Artura Rubinsteina w *Koncertie f-moll*. Innym wyjątkiem była gala otwierająca pierwszy Konkurs w 1927 r. Zabrzmiał wówczas Chopinowski *Polonez A-dur* w instrumentacji Grzegorza Fitelberga. I właśnie w nawiązaniu do początków Konkursu dzisiejszy koncert inauguracyjny otworzy utwór ten w tej samej wersji.

Niech ten wieczór będzie zatem metaforą całego Konkursu, w którym prymat oddany jest bezdyskusyjnie sztuce: porządkującej świat, łączącej tam, gdzie wszystko inne zawodzi, zachwycającej, ubogacającej, dającej nam najlepsze emocje.

Inaugurując Konkurs, poddajemy rytm, w którym upływać będą kolejne trzy tygodnie – dla wielu melomanów wyjęte niejako z czasu i przestrzeni, kiedy czekając na kolejne odkrywcze interpretacje ponadczasowej muzyki Chopina, pragniemy przeżywać każdą chwilę, wzruszać się, emocjonować – zanurzyć się w niej bez reszty.

Dla mnie każdy Konkurs Chopinowski, począwszy od tego, którego słuchałem, będąc jeszcze dzieckiem, poprzez te, które śledziłem, dorastając, aż po te, w które byłem zaangażowany już w życiu zawodowym, był jak spełnienie marzeń. Fascynujący, niepowtarzalny, dogłębnie poznany i nietracący przy tym nic ze swojej tajemnicy. I tak jest do dziś.

Programming concerts, albums, series of music events, etc. has always been a complex process for me; one that is as difficult as it is fascinating. Its essence lies in the pleasure that both the performers and the audience derive together from savouring these ‘concoctions’.

Humans are endowed with the extraordinary gift of musical imagination. This gift is the source of a wealth of sound transmission that, while varying depending on cultural circles, remains magically universal. The variety of this transmission, its multiplicity of styles, and its myriad of musical languages permeate both a composer’s oeuvre and its interpretation – the basis of its existence. It is a wondrous experience to observe this peculiar duality.

As for today’s concert ‘concoction’, the compositional side consists of Chopin (but not in the usual form), Saint-Saëns, Poulenc, and J.S. Bach, while the interpretative side comprises previous Competition winners (there are four this evening) and the National Philharmonic, conducted by Andrey Boreyko.

We will be listening to the following prominent artists whom the world discovered through the Chopin Competition: Garrick Ohlsson, Yulianna Avdeeva, Dang Thai Son, and Bruce Liu. These pianists represent different generations and musical traditions, and the sensibilities and temperament of each are distinct, but they are all gifted with exceptional talent.

This year’s edition of the Competition falls on the eve of its centennial. The opening concerts of previous editions have deliberately not included anything by Chopin. The 1960 edition, memorable for Arthur Rubinstein’s magnificent rendition of the Piano Concerto No. 2 in F minor, was an exception, as was the opening ceremony of the inaugural edition in 1927, which featured Grzegorz Fitelberg’s orchestration of the Polonaise in A major. Today’s concert begins with the same arrangement of the piece as an acknowledgement of the Competition’s origins.

May this evening present a microcosm of the Competition as a whole, where the primacy of art in organising the world, connecting where everything else fails, delighting, enriching, and bestowing the greatest emotions, is incontestable.

By opening the Competition, we are setting the pace for the next three weeks – for many music lovers, a period and location suspended in time, when, as we await further revelatory interpretations of Chopin’s timeless music, we want to experience every moment, be moved, be excited – and immerse ourselves in it completely.

For me, every Chopin Competition, beginning with the first one I heard as a child, through those I followed while growing up, to those I have been involved in during my professional life, has been a dream come true. Each is fascinating, unique, and thoroughly recognisable without losing any of its mystery. As they have ever been.

O wystawie „Błękitna nuta” About the 'Blue Note' exhibition

 **PAWEŁ OLEJNICZAK**
współtwórca wystawy
co-creator of the exhibition

Wystawa poświęcona mojemu Ojcu, Januszowi Olejniczakowi, to próba pokazania artysty z perspektywy, którą rzadko się dostrzega – od jego początków. Choć znany jest przede wszystkim jako wybitny interpretator Chopina i dojrzały pianista ceniony na całym świecie, w jego życiorysie równie ważne są chwile, gdy wszystko dopiero się zaczynało. Lata młodości, pierwsze koncerty, niepewność i odwaga – to właśnie wtedy kształtowała się jego wyjątkowa droga, którą dziś chcemy przypomnieć.

Na ekspozycji – powstałej dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, a zaprojektowanej z wielkim sercem i zaangażowaniem przez Monikę Horvath-Skiers – można zobaczyć bogaty wybór materiałów z archiwów rodzinnych: fotografie, dokumenty, zapisy prasowe, a także programy koncertów i osobiste pamiątki. To one tworzą portret młodego muzyka, który krok po kroku budował swoją tożsamość artystyczną. Dzięki nim zwiedzający mają okazję zajrzeć do świata sprzed wielkich sukcesów – do tych intymniejszych momentów, które rzadko trafiają na pierwsze strony gazet, a które w istocie decydują o kształcie artysty.

Ta wystawa jest dla mnie nie tylko formą upamiętnienia Taty, ale także próbą pokazania go w sposób bliższy i bardziej ludzki. Chciałbym, aby każdy odwiedzający mógł odnaleźć w niej coś więcej niż tylko obraz wielkiego pianisty – aby dostrzegł młodego człowieka, który z pasją i determinacją dążył do celu. To także zaproszenie do refleksji nad tym, jak rodzi się talent i jak wielkie znaczenie mają pierwsze kroki...

 **MONIKA HORVATH-SKIERS**
rzeźbiarka, artystka multidyscyplinarna
sculptor, multidisciplinary artist

Zostałam zaproszona do zaaranżowania wystawy poświęconej Januszowi Olejniczakowi przez jego syna Pawła. Prace nad wyborem artefaktów trwały kilka miesięcy, co oczywiście spowodowane było ogromnym materiałem archiwalnym, systematycznie zbieranym przez najbliższych Janusza. Mój pomysł na realizację wystawy polegał na odtworzeniu prywatnej przestrzeni artysty w przestrzeni publicznej, tak aby odbiorca mógł – w pewnym sensie – przyjść do niego z wizytą. Upublicznienie strefy osobistej ma swoje szczególne znaczenie: pozwala poczuć obecność maestra poprzez artefakty związane z jego karierą, ale także zobaczyć jego ludzką stronę – dyplomy za sukcesy w gimnastyce, listy, pierwsze próby podpisu, a także liczne portrety, których w jego domu było wiele.

Podróż przez prywatne archiwa odkryła przede mną osobę skromną i jednocześnie świadomą swoich umiejętności, niezwykle ambitną, ale o wyjątkowej wrażliwości. Ciekawość prowadziła mnie przez kolejne etapy i zmienne losy jego kariery – od dziecka, kiedy to objęty najczulszą opieką najbliższych powoli odkrywał pasję do muzyki i Chopina, po osobę dorosłą, która była wierna tej miłości i uczyniła z niej istotę swojego życia.

W domowych archiwach wciąż pozostało ukrytych wiele ciekawych pamiątek, ale jestem pewna, że w przyszłości będzie niejedna okazja, aby wydobyć je na światło dzienne.

Życzę Państwu miłych wrażeń.

Monika Horvath-Skiers w pracowni
Monika Horvath-Skiers in the workshop
 **MONIKA HORVATH-SKIERS**



The exhibition is devoted to my father, Janusz Olejniczak, and portrays him from an unusual perspective, his origins. My father is primarily known as an outstanding Chopin interpreter and an accomplished pianist held in high regard internationally. However, his early years are an equally important chapter in his life story. His youth, his first concerts, his self-doubt, his courage – it was during this time that his own special path was forged, and it is this that we would like to recollect today.

The exhibition, made possible with the kind support of the Fryderyk Chopin Institute, was designed by Monika Horvath-Skiers and was a labour of love and commitment on her part. It features a broad range of photographs, documents, press reports, concert programmes, and personal memorabilia taken from the family archives. Together, they create a portrait of a young musician steadily building an artistic identity. They offer a glimpse into his world as it was before his greatest triumphs – into those private moments that do not often make the front pages of newspapers, but which fundamentally shape the artist.

For me, this exhibition is not only a way of commemorating my father; it is also an attempt to depict him in a more intimate and human light. I hope that everyone who comes here can discover something more than just a portrait of a great pianist – that they get to see a young man who pursued his ambitions with passion and determination. This exhibition is also an invitation to reflect on how talent is born and how important those initial steps are.

I was invited by Janusz Olejniczak's son Paweł to design an exhibition devoted to his father. The selection of the artifacts took several months. This was primarily due to the large quantity of archival material that has been systematically collected by those closest to Janusz. My idea was to recreate the artist's private space in a public space, so that the viewer – in a certain sense – could come and visit him. This public display of his personal space holds a special significance in that it not only allows the visitor to feel the presence of the maestro through artefacts associated with his career, but also to see his human side – diplomas for his achievements in gymnastics, letters, his first attempts at signing his name, and many of the numerous portraits from his home.

Trawling through private archives revealed an individual who was modest, but at the same time, aware of his capabilities; who was extraordinarily ambitious but possessed of exceptional sensitivity. Curiosity led me through the successive stages and the changing fortunes of Olejniczak's career – from his childhood, when, in the tender care of his family, he gradually discovered his passion for music and Chopin, to adulthood, when he remained faithful to this love and made it the essence of his life.

A lot of fascinating memorabilia remains hidden in private archives, but I am confident that there will many opportunities to bring these to light in the future.

I hope your visit is pleasant and rewarding.

Narodziny Konkursu

The Birth of the Competition

W 1925 roku, jadąc pociągiem, przysłuchiwałem się rozmowie prowadzonej przez grupę młodzieży akademickiej. Mówili o muzyce, o Chopinie. Uderzyło mnie zdanie jednego z nich, poparte ogólnym aplauzem: „Chopin jest szkodliwy, trzeba usunąć go z programów koncertowych i pedagogicznych. Muzyka jego, zniewieściała i chorobliwa, niepotrzebnie roztkliwia [...] osłabia ducha”.

[...] Zacząłem myśleć nad tym, w jaki sposób usunąć fałszywe nastawienie młodego pokolenia. Śmiała myśl! [...] W jaki sposób zapobiec szkodliwej propagandzie? Czym zachęcić? Jakie perspektywy rozwinąć? [...]

I wtedy przypomniałem sobie o nadmiernym, czasem wprost chorobliwym zainteresowaniu sportem. Młodzież pasjonowała się, żyła wyczynami sportowymi. Postanowiłem dla osiągnięcia celu wprowadzić czynnik sportowy jako współzawodnictwo w muzyce.

Konkurs taki zmusi młodzież muzyczną, i to najlepszą, najbardziej obiecującą, [by] wdrożyć się do wytężonej pracy, by grać Chopina i to grać jak najlepiej. Utwory Chopina wejdą w ten sposób do repertuaru koncertowego pianisty. Ponieważ Konkursy Chopinowskie mają odbywać się co pięć lat, zwiększą się kadry dobrych odtwórców Chopina, a co za tym idzie, i rozpowszechnienie tej muzyki nie tylko w kraju, ale w całym świecie.

JERZY ŻURAWLEW

(Komunikat Biura Prasowego V Konkursu Chopinowskiego w 1955 r.)

(Press release for the 5th International Chopin Piano Competition, 1955)

I overheard a conversation between a group of music students while on a train in 1925. They were discussing music and Chopin. I was struck when one of them said, to general approval, 'Chopin is pernicious and should be removed from concert programmes and educational syllabi. His music is morbid, effeminate and unduly maudlin ... it saps the spirit.'

... I started thinking about how to dispel this wrong-headedness from the younger generation. If wishes were horses! How can interests and convictions be altered? How can harmful propaganda be countered? What can serve as encouragement? What perspectives can be developed? ...

It was then the [public's] inordinate, and at times pathological, preoccupation with sport came to my mind. Young people were passionate about, and lived for, sporting achievements. I made up my mind to inject the competitive element of sport into music.

A competition of this sort would pressure the best and most promising young musicians to put everything into playing Chopin and playing him as well as possible. Chopin's works would thus be incorporated into the concert pianist's repertoire. With Chopin Competitions being held every five years, the number of talented Chopin interpreters was bound to increase, along with the popularity of his music – not only in Poland but all over the world.

Tak trzy dekady po narodzinach idei Konkursu Chopinowskiego jego inicjator, Jerzy Żurawlew, wspominał początki swojej przedsięwzięcia. To w roku 1925, z jego pomysłu, narodził się jeden z najważniejszych turniejów muzycznych na świecie.

Jerzy Żurawlew (1886–1980) był pianistą, wychowankiem słynnego chopinisty Aleksandra Michałowskiego. Choć nigdy całkowicie nie porzucił koncertowej estrady, życie zawodowe poświęcił pedagogice, nauczając w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Dziś, gdy od pierwszej edycji Konkursu w 1927 r. mija blisko 100 lat, warto przypomnieć postać jego pomysłodawcy. To dzięki jego wizji, raz na pięć lat, Warszawa staje się muzyczną stolicą świata!

Jerzy Żurawlew, the founder the International Chopin Piano Competition, recalls its early days thirty years after having come up with the idea. One of the world's major music competitions was born of an idea that this pianist had in 1925.

Jerzy Żurawlew (1886–1980) was a pupil of the famous Chopin interpreter Aleksander Michałowski. While he never completely abandoned the concert stage, he devoted his professional life to teaching at the Higher State School.

Now that it has been almost 100 years since the first edition of the Competition, it is worth remembering the person who founded it. It is thanks to his vision that Warsaw becomes the music capital of the world once every five years.

